



# GŁOS KUTNOWSKI



PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III

CZWARTEK 27 LISTOPADA 1947 ROKU

NR. 325 (890)

## Wspólnie walczymy o pokój



**O wolność i suwerenność narodów**  
**Manifestacja przyjaźni ludu Polski i Francji**  
**Przemówienia tow. Władysława Gomułki-  
 Wiesława i tow. Maurice Thoreza na wielkim  
 wiecu we Wrocławiu**



WROCLAW (PAP). W związku z pobytom we Wrocławiu sekretarza generalnego Francuskiej Partii Komunistycznej Maurice Thoreza, odbył się w hali Ludowej wielki wiec świata pracy.

60 tysięczny tłum wypełnił do ostatniego miejsca wielką halę przystrojoną flagami francuskimi i polskimi oraz transparentami z napisami na cześć przyjaźni — polsko-francuskiej, francuskiej klasy robotniczej i jej przywódcy — Thoreza.

Na wiecu wygłosił przemówienie sekretarz generalny KC PPR wicepremier tow. Wł. Gomułka-Wiesław.

### Wiesław mówi

Nie jest przypadkiem, że w ciągu ostatnich 3-4 miesięcy gościmy u siebie poraz drugi czolowych przedstawicieli Francuskiej Partii Komunistycznej, francuskiej klasy robotniczej i francuskiego narodu, że przyjmujemy spadkobierców sławnej tradycji francuskiej jakobinów i potomków bohaterskich komunistów paryskich. Nie jest również przypadkiem, że przedstawiciele walczącej Ludowej Francji zaszczycają swoją obecnością nasze przastare piastowskie ziemie, że tutaj na gruzach zniszczonego Wrocławia biorą udział w naszych zgromadzeniach. Wynika to nie tylko z tego faktu, że Polskę i Francję łączą wielkocenne więzy przyjaźni, że łączy nas krew wspólnie przelana w przeszłości w walce ze wspólnym wrogiem.

Obecność wśród nas — reprezentantów francuskiego ludu pracującego dowodzi, że ta wiekowa przyjaźń polsko-francuska jest i obecnie dla bytu obydwu narodów nie tylko nadal aktualna, lecz bardziej konieczna niż kiedykolwiek w przeszłości, że interesy polskiego i francuskiego narodu wymagają nie tylko przyjaźni, i sojuszu między obydwojma państwami.

Wiemy że reprezentanci Francuskiej Partii Komunistycznej nie są przedstawicielami dzisiejszego rządu francuskiego. Nie zmienia to jednak faktu, że reprezentują oni decydującą większość francuskiej klasy robotniczej, że wyrażają wolę i dążenia francuskiej mas pracujących, że pod ich sztandarami skupiają się wszystkie najcenniejsze i najzdrowsze elementy, że reprezentują Francję postępu, wolności, demokracji ludowej, że jako przedstawiciele Francuskiej Partii Komunistycznej są przedstawicielami jutrzejszego rządu francuskiego.

Stojąc wspólnie na gruncie sojuszu polsko-francuskiego i francusko-polskiego jesteśmy świadomi, że nasz sojusz nie będąc narazie formalnym sojuszem dwóch państw, posiada jednak większą wartość, aniżeli niejedne sojusze między państwami. Za naszym hasłem sojuszu stoją bowiem miliony i dziesiątki milionów ludzi pracy w Polsce i we Francji. Sojusz taki leży w najgłębszych i najlepiej zrozumiałych interesach narodowych i państwowych obydwu narodów, w interesach utrwalenia pokoju i rozwoju demokracji.

Pokój i demokracja są nierozdzielnie z sobą związane. Walka z reakcją jaką toczy dzisiaj klasa robotnicza Francji, Włoch i innych krajów znajduje najgłębsze sympatie i poparcie moralne polskiej klasy robotniczej i polskich mas ludowych, gdyż w ostatecznym rachunku jest to walka o zwycięstwo sił pokoju nad siłami wojny. Oparcie stosunków między narodami na podstawach trwałego pokoju jest najważniejszym celem zagranicznej polityki

rządu polskiego, jest podstawowym dążeniem Polskiej Partii Robotniczej i całego Polskiego Narodu.

Walka o odbudowanie trwałego pokoju w Europie i na świecie — mówi dalej wicepremier Gomułka, — rozgrywa się przede wszystkim na odcinku niemieckim. Anglosaska reakcja po ukończeniu wojny zapalała miłość do niemieckich kapitalistów i schumacherowskich hitlerowców, dyszących żądzą odwetu za klęskę wojenną Niemiec. Niemcy nie przestały być centralnym problemem Europy i polityki międzynarodowej. Niemcy zostały objęte tzw. planem Marshalla i są, podobnie jak po pierwszej wojnie światowej, faworyzowane przez kapital anglosaski.

Na protesty i sprzeciw narodów, które najbardziej ucierpiały na skutek agresji niemieckiej i które w rezultacie takiej polityki nie mogą nie czuć się ponownie zagrożone przez Niemcy, anglosascy reakcyjniści odpowiadają groźbą zawarcia odrębnego pokoju z Niemcami. Polityka taka wobec Niemiec świad

czy, że skierowana ona jest przeciw pokojowi w Europie i ma na celu odbudowę gospodarczej i politycznej potęgi Niemiec, a przez to samo agresji niemieckiej, która przed wszystkim była skierowana przeciw Polsce i innym narodom słowiańskim.

Konferencja ministrów spraw zagranicznych, która w dniu dzisiejszym rozpoczyna się w Londynie wykaże, czy dyplomaci angielscy cofną się z tej niebezpiecznej drogi, na którą wkroczyli, czy też mają zamiar brnąć dalej po tej drodze — mówi wicepremier.

W obronie pokoju i interesów Polski będziemy nadal prowadzić nieugiętą i bezkompromisową walkę — stwierdza dalej wicepremier Gomułka, — na straży pokoju stoją wielkie i niezwyciężone siły ZSRR, kraje demokracji ludowej i cały obóz demokracji światowej na czele z klasą robotniczą. Na straży pokoju, wolności i suwerenności narodów stoją partie komunistyczne i marksistowskie we wszystkich krajach. Podpalacze wojny nie mogą już dalej szantażować demokracji ame-

rykańskim monopolem na bombę atomową — gdyż, jak oświadczył minister Mołotow — monopol ten dawno się skończył.

Mówca przypomina, że pierwsza wojna światowa wyrwała spod panowania kapitału jedną szóstą część świata — terytorium ZSRR. Druga wojna światowa wyrwała z łańcucha państw kapitalistycznych kraje środkowej i południowej Europy i popchnęła daleko naprzód świadomość robotników i mas pracujących we wszystkich państwach kapitalistycznych.

W większości krajów kapitalistycznych klasa robotnicza wyrosła już na świadomą swoich celów, zorganizowaną siłę społeczną. Siega coraz śmielej po należne jej prawa, zrzuca z siebie ideologiczne okowy starego świata. Doświadczona dwóch wojen światowych i stale rosnąca świadomość klasowa mas ludowych są dowodem że świat kapitalistyczny może uważać, iż zaszkodziłby swoim własnym interesom gdyby ważył się na ponowne zburzenie pokoju światowego.

(Ciąg dalszy na str. 2-ej)

## Marsz. Tito w Bułgarii

Przed podpisaniem traktatu o wzajemnej pomocy między Bułgarią i Jugosławią

SOFIA PAP. — We wtorek o godzinie 10.30 przybyła do Sofii specjalnym pociągiem delegacja rządu jugosłowiańskiego z marszałkiem Tito na czele. Jak twierdzą w kołach poinformowanych, goście jugosłowiańscy przybyli do stolicy Bułgarii w celu zawarcia traktatu przyjaźni i pomocy wzajemnej między oboma krajami.

Na dworcu, odświętnie przybranym

zielenią oraz sztandarami narodowymi obu państw szefa rządu jugosłowiańskiego oraz pozostałych członków delegacji powitali premier Dymitrow, tymczasowy prezydent republiki Kolarow, członkowie rządu, korpusu dyplomatycznego oraz przedstawiciele organizacji społecznych.

Od granicy gościom jugosłowiańskim towarzyszył minister spraw wewnętrznych Bułgarii Jugow, min. spraw woj-

skowych gen. Kossowski, sekretarz frontu patriotycznego Doborow oraz poseł Jugosławii w Sofii Gomiła.

Po krótkim przemówieniu oraz dokonaniu przeglądu kompanii honorowej, która zaciągnęła wartę na dworcu, marszałek Tito i pozostali członkowie delegacji jugosłowiańskiej, wśród entuzjastycznych wiewatów zebranej publiczności udali się do gmachu prezydium rady ministrów.

## Koleje we Francji stanęły

Barykady na dworcach. Robotnicy włoscy i algierscy solidaryzują się z walką ludu francuskiego

PARYŻ PAP. — Federacja związków zawodowych kolejarzy wydała decyzję strajku generalnego. Do chwili ogłoszenia komunikatu przez federację, strajk kolejarzy rozszerzył się na dalsze węzły kolejowe, jak Amiens, Bethune, Sotheville, Chambéry, Arras, Garonne i inne. W Paryżu policja starała się bezskutecznie zająć dworzec północny jednakże strajku-

jący zabarykadowali się niedopuszczając policjantów na stacje.

Federacja związków zawodowych kolejarzy ostrzegła podróżnych przed niebezpieczeństwem wypadków na kolejach, które mogą wynikać na skutek uruchomienia przez rząd pociągów obsługiwanych przez siły niefachowe.

PARYŻ PAP. — Federacja Związków Zawodowych przedsiębiorstw transportowych, wysuwając własne żądania podwyższenia płac postanowiła odmówić jakichkolwiek czynności, zmierzających do zastąpienia ruchu kolejowego innymi środkami transportowymi.

Marynarze i robotnicy portowi ogłosili strajk generalny na terenie całej Francji.

Włoscy robotnicy portowi w Genui i Livorno odmówili wyładowania statków przybywających z Marsylii. Robotnicy dokowi w Algierze ogłosili 24-godzinny strajk ostrzegawczy na dowód solidarności z robotnikami portów francuskich.

Strajk powszechny objął 300 tysięcy górników kopalni węgla i rudy żelaznej. Komitet strajkowy opublikował komunikat, w którym stwierdza całkowite niepowodzenie lamistrajków spod znaku „Force Ouvriere”.

Strajk powszechny metalowców okręgu paryskiego trwa nadal. Związek Zawodowy inżynierów - metalowców, wystosował apel do wszystkich członków związku o przystąpienie do akcji strajkowej. Na znak solidarności przyłączyli się już do strajku metalowcy stalowni i wysokich pieców w północnych okręgach Francji.

## Zakończenie prac ONZ

Szefowie delegacji państw wracają do Europy

NOWY JORK PAP. — We środę na pokładzie transatlantyku „Queen Mary” wracają do Europy szefowie kilku delegacji państw europejskich na sesję Zgromadzenia Generalnego ONZ. Wśród wyjeżdżających znajdują się m. in. wiceminister spraw zagranicznych ZSRR

Andrzej Wyszyński, przedstawiciel Wielkiej Brytanii Hector Mc Neil, czechosłowacki minister spraw zagranicznych Jan Masaryk, jugosłowiański minister spraw zagranicznych Stanoje Simic oraz minister spraw zagranicznych Luksemburgu — Józef Meck.

# Wspólnie walczymy o pokój

## Przemówienia tow. Władysława Gomułki-Wiesława i tow. Maurice Thoreza na wielkim wacu we Wrocławiu

(Ciąg dalszy ze str. 1-ej)

Związek Radziecki i państwa demokracji ludowej nie mają zamiaru narzucać innym krajom swoich form ustrojowych, lecz nie mogą się one biernie przyglądać przygotowaniu imperializmu światowego do zniszczenia ich form ustrojowych. Wierzymy, że system socjalistyczny ma wszystkie szanse zwycięstwa nad systemem kapitalistycznym w pokojowym rozwoju stosunków między narodami. Nie możemy jednak się pogodzić — stwierdza z naciskiem mówca — i nigdy nie pogodzimy się z aktami ingerencji jednych państw w sprawy wewnętrzne innych państw z aktami przemocy i gwałtu, jakich dokonujemy imperializm amerykański na narodzie greckim z próbami podporządkowania sobie państw słabszych przez kapital amerykański przy pomocy tzw. doktryny Trumana i planu Marshalla.

Glupstwem jest twierdzenie propagandy reakcyjnej podkreśla wicepremier tow. Gomułka — że komuniści występują przeciw udzielaniu pomocy amerykańskiej krajom europejskim. Partie marksistowskie zwalczają tylko próby niszczenia demokracji i podważania suwerenności państwowej i narodowej poszczególnych krajów przez dolarowych dyplomatów operujących obłudnymi hasłami pomocy. Nikt na świecie nie uwierzy, że Polska Partia Robotnicza przeciwstawia się przyjęciu pomocy od zewnątrz przez Polskę dla odbudowy naszego gospodarstwa narodowego, że rząd polski odrzucił plan Marshalla bez ważnych powodów. Wszyscy natomiast zdają sobie sprawę, że nasze stanowisko było podyktowane interesami Polski. Nie wyrzekliśmy się suwerenności narodowej za żadną sumę dolarów i nie pójdziemy pod komendę obcej i szkodliwej dla Polski polityki, stwierdza tow. Gomułka przy burzliwych oklaskach tysięcy tłumów.

Ustrój demokracji ludowej wykazał już swoją wyższość nad ustrojem kapitalistycznym, stwierdza dalej mówca, charakteryzując w krótkich słowach podstawowe osiągnięcia Polski Ludowej. Tajemnica naszych osiągnięć jest bardzo prosta. Polega ona na tym, że usunęliśmy od steru władzy kapitalistów i obszarników, że zjednoczyliśmy wszystkie twórcze siły narodu w jednym froncie pracy, że zbudowaliśmy jednolity front klasy robotniczej i jedno działanie obozu demokratycznego.

Mówimy klasie robotniczej i narodowi tę prostą i wielką prawdę, że tylko własny wysiłek narodowy przyniesie Polsce lepsze jutro, że jako naród jesteśmy kowalami naszego narodowego losu. Polska Partia Robotnicza dowiodła że jest partią czynu, że cele które sobie stawia odpowiada najgłębszym celom narodu, że buduje Polskę wolną i silną, że ponad wszystko stawia utrwalenie jej niepodległości i suwerenności. Idziemy zawsze na uczciwą współpracę ze wszystkimi ludźmi dobrej woli, lecz zwalczamy wszystkich jawnych czy zamaskowanych wrogów.

Walczylimy z Mikołajczykiem i jego kliką. Życie dowiodło jak słuszną była ta walka. Cały naród przekonał się dzisiaj, kto bronił Polski i jej praw do Ziemi Odzyskanych, a kto zdradzał ją i wysługiwał się obcym wywiadom.

Wychodzimy z założenia, że interesów Polski można najlepiej bronić przez utrzymywanie łączności i współpracy z partiami robotniczymi innych krajów. Szczególnie cenne są dla nas więzy sojuszu z francuską partią komunistyczną, stwierdza mówca przy burzliwych oklaskach. Nie ma takich spraw, które różniłyby naród polski i naród francuski. Wszystko nas łączy a nie dzieli.

Pragniemy wspólnie budować trwały pokój, wspólnie zwalczać groźbę odrodzenia się agresji niemieckiej i wspólnie walczyć z siłami imperializmu zagrażającego wolności i suwerenności narodów europejskich.

Tak jak wolność, siła i rozkwit Polski związane są najsilniej z utrwaleniem naszego ustroju demokracji ludowej, tak samo wielkość rozwój i suwerenność Francji uzależnione są od złamania reakcji francuskiej i od objęcia

władzy przez francuską klasę robotniczą i masę ludową. Będziemy zawsze po stronie tej Francji która reprezentuje Francuską Partię Komunistyczną i wszyscy szczerzy demokraci francuscy. Ta Francja będzie zawsze z nami. Francji Thoreza, Francji walczącej z ludem pracy, z polską klasą robotniczą i całym polskim światem pracy życzą jak najszybszego zwycięstwa — mówi na zakończenie tow. Gomułka wśród olbrzymiej i długo niemilkącej owacji.

### Thorez mówi

Dziękując za okazaną mu serdeczność Thorez podkreślił, że lud francuski z taką samą sympatią odnosi się do narodu polskiego, który wydał tylu bohaterów o wolność, jak Kościuszko i Jarosław Dąbrowski. Nazwisko Dąbrowskiego jest znane dzieciom francuskim, uczącym się w szkole historii własnego kraju. — Sympatia ta — powiedział wśród oklasków Thorez — wzrosła od chwili, kiedy Polska zwycięsko wstąpiła na jasny szlak postępu. Dziś naród polski jest szczęśliwy, bo jest suwerenny i wolny, może z całym zapalem odbudowywać zniszczenia, spowodowane przez największego wroga ludzkości — przez faszyzm.

Widziałem — mówił dalej Thorez — Warszawę, która w nieprawdopodobnie krótkim czasie zdołała uczynić olbrzymie postępy w odbudowie. Tam czuliśmy, jakim entuzjazmem

bije serce narodu. Bohaterski lud Warszawy manifestuje w ten sposób przed całym światem swą niezłomną wolę życia. Thorez opowiada też o tym, co widział w fabrykach, kopalniach i hutach na Śląsku. Pracują tam ludzie, którzy mocno chwycili losy we własne ręce i tego wielkiego szczęścia nie dadzą już sobie wyrwać nikomu i nigdy.

Mówiąc o francuskiej partii socjalistycznej Thorez podkreślił, że Blum niczego się nie nauczył. Blum wspólnie z całą reakcją usiłuje szachować robotników, aby móc zaprzedać Francję w niewolę dolara. Ramadier i Blum pomagają reakcji francuskiej likwidować osiągnięcia wywalczane krwią robotników, chcą oddać znacjonalizowane gałęzie przemysłu ich dawnym właścicielom, pomagają potentatom imperializmu amerykańskiego zamienić Francję w kolonię kapitału anglosaskiego. Reakcja francuska rezygnuje ze sprawiedliwych odszkodowań wojennych należnych od Niemiec i zamiast połączyć swe żądania z żadaniami najbardziej poszkodowanych narodów, jak ZSRR, Polska, Jugosławia i inne — woli się połączyć z imperializmem amerykańskim w celu odbudowania Niemiec przed krajami, które padły ofiarą niemieckiego faszyzmu.

Dlatego też — podkreśla z oburzeniem Thorez — Francja nie ma węgla, ani stali, ani surowców, potrzebnych do odbudowy przemysłu. Ameryka nie życzy sobie silnej, przemysłowej

Francji, toteż produkcja Francji z dnia na dzień maleje, podczas gdy produkcja Polski z dnia na dzień rośnie.

Imperializm amerykański dąży do stworzenia z Ruhrzy nowego arsenału wojennego, wymierzonego przeciwko wszystkim państwom ludowej demokracji, przeciwko ZSRR, a przede wszystkim przeciwko Francji.

PODŻEGACZE WOJENNI — powiedział Thorez — MYLI SIĘ JEDNAK W SWYCH RACHUBACH. SIŁY DEMOKRACJI SĄ DZIŚ SIŁNIEJSZE, NIŻ KIEDYKOLWIEK PRZEDTEM. ZAPOMINAJĄ, ŻE PO PIERWSZEJ WOJNIE NA JEDNEJ SZÓSTEJ GLOBU ZIEMSKIEGO POWSTAŁO NOWE PAŃSTWO, KTÓRE NIEDAWNO ŚWIECIŁO 30-LECIE, ZAPOMINAJĄ, że po drugiej wojnie od kapitalizmu oderwało się wiele nowych krajów, z Polską na czele. MYLI SIĘ TEŻ REAKCJA FRANCUSKA — kończy mówca wśród grzmołu oklasków — ZE POTRAFI JAK W DNIACH MONACHIUM ZAstraszyć naród francuski. Dziś naród francuski wie, kto jest jego prawdziwym obrońcą i gdzie są jego przyjaciele. Dziś, mimo szalonych ataków — Francuska Partia Komunistyczna zebrała w ostatnich wyborach municypalnych 30 procent głosów, a klasa robotnicza jest zjednoczona w Związku Zawodowych CGT. Dlatego ZWYCIĘSTWO BĘDZIE PO STRONIE OBRONCÓW POKOJU I NIEPODLEGŁOŚCI FRANCJI.

# Obrady Wielkiej Czwórki w Londynie

### Pierwsze posiedzenie ministrów spraw zagranicznych w sprawie Niemiec

LONDYN (obsł. wł.) — Wczoraj po południu pod przewodnictwem min. Bevena rozpoczęła się tu kolejna sesja Rady Ministrów Spraw Zagranicznych. Na pierwszym posiedzeniu ministrowie osiągnęli porozumienie odnośnie spraw, które mają być włączone do

porządku dziennego obecnej sesji. Są to: traktat pokojowy z Austrią, polityczna organizacja Niemiec, podstawy gospodarcze Niemiec, procedura traktatu pokojowego z Niemcami i sprawa granic, projekt 40-letniego paktu 4-ch mocarstw w sprawie rozbrojenia Niemiec i

sprawa decyzji moskiewskich, dotyczących demilitaryzacji. Ministrowie nie osiągnęli jednak dotychczas zgody w sprawie kolejności omawiania poszczególnych punktów.

Podczas gdy minister Molotow, stoi na stanowisku, że sprawa Niemiec jest sprawą najważniejszą, wobec czego winna być przede wszystkim omawiana, pozostali ministrowie wypowiedzieli się za rozpoczęciem prac od rozpatrywania traktatu z Austrią.

Na wniosek ministra Molotowa włączono do porządku dziennego sprawę demilitaryzacji Niemiec, która — jak podkreślił Molotow, — dotychczas wbrew wyraźnym uchwałom moskiewskim nie została zrealizowana. Molotow zaznaczył, iż pragnie by szczegółowo omawiano obecną sytuację w Niemczech.

Ministrowie ustalili procedurę, która przyczyni się do przyspieszenia prac sesji i uchwalili, że będą przewodniczyć kolejno wszyscy ministrowie. Na dzisiejszym posiedzeniu przewodniczyć będzie minister Molotow, jutro — Marshall, pojutrze zaś min. Bidault.

# Zmiany w rządzie czechosłowackim

### Social'emokrata Tymes — zamianowany wicepremierem na miejsce Zdenka Fierlingera

PRAGA PAP. — Czechosłowacka Agencja Telegraficzna donosi, że wicepremier Fierlinger i minister przemysłu i handlu — Lauszmann, ustąpili z rządu. Na miejsce ich prezydent Benes mianował wicepremierem Franciszka Tymesę ministrem przemysłu — Ludmiłę Janokovcovą. Oboje są wiceprzewodniczący

mi czeskiej partii socjal-demokratycznej. Wicepremier Tymes jest zastępcą przewodniczącego parlamentu. Wicepremierem z ramienia słowackiej partii demokratycznej mianowano dr. Stefana Kocvare, na miejsce Ursinyego, który niedawno zrezygnował z tego stanowiska.

# Zbrodniarze oświęcimscy zeznają

# SSmani ubiegali się o udział w egzekucjach

### Cyniczne zeznania lekarza-potwora. Zabijali — by zdobyć złote zęby swych ofiar

KRAKÓW PAP. W drugim dniu procesu przeciwko założycielowi obozu zniszczenia w Oświęcimiu pierwszy zeznaje untersturmfuehrer Maks Grabner, kierownik oddziału politycznego, jeden z najkrwawszych katów obozu.

Oskarżony z całym cynizmem wypiera się winy, twierdząc, iż nigdy nie miał wpływu na los aresztowanych. Nie należał również nigdy do SS uzyskał jedynie prawo używania mundurów tej formacji. Oskarżony pełnił funkcje kie

rownika oddziału politycznego, lecz miał — jak twierdzi — bardzo ograniczone wpływy i nigdy nie przeprowadzał samodzielnie gazowania, jakkolwiek podlegało mu krematorium. Grabner przyznał, iż ze względów służbowych był kilkakrotnie kierownikiem egzekucji.

Oskarżony Karl Ernst Mockel składa drobne wyjaśnienia. Złote zęby, wyrwane zmarłym więźniom oraz obcinane włosy nie były przechowywane w oddziale, który mu podlegał. Przyjmował on jedynie do depozytu już wytopione złoto z zębów.

Następni oskarżeni Maria Mandel i Franz Xaver Kraus proszą o zezwolenie składania wyjaśnień w czasie przesłuchiwania świadków.

Z kolei zeznaje Johan Paul Kremmer, lekarz obozowy z Oświęcimia. Na wstępie opisuje dokładnie swoją przeszłość narodo-socjalistyczną, poczem przechodzi do okresu, kiedy w roku 1943 rozpoczął prace w Oświęcimiu. Z cynicznym spokojem opowiada, że musiał być obecny przy każdej masowej egzekucji i przy gazowaniu. Osobiście jednak nie przyglądał się egzekucjom, a to z powodu zimna. Wolał pozostać w zamkniętym samochodzie. Na miejsce egzekucji posyłał jednego ze swych sanitariuszy. Zadaniem jego było stwierdzić zgon każdego więźnia. Usmiercał więźniów zastrzykiem z fenolu, był również obecny przy wykonywaniu kary chłosty. Zdaniem jego w takich wypadkach było stwierdzenie czy katowany więzień wytrzyma dalsze bicie i czy nie umrze podczas kaźni. Kremmer przyznaje, że kazał dostarczać sobie wykrawki ciała więźniów dopiero co zmarłych. Wykrawki te były mu potrzebne do przeprowadzania badań nad tkankami głodującymi. Przyznaje również, że odbierał więźniom mydło, żyłki, szczotki do zębów i inne przybory toaletowe, ponieważ brakowało mu tych rzeczy w lazarecie.

SS-mani ubiegali się o udział w egzekucjach — zeznaje dalej Kremmer — gdyż otrzymywali dodatkowy przydział wódki i spirytusu. Oskarżony wyjaśnia, że na egzekucji przyjeżdżał samochodem sanitarnym. Wewnątrz wozu znajdował się aparat tlenowy, który mógł się przydać, jeśliby jakiś SS-man w czasie gazowania uległ przypadkowo zatruciu.

Od czwartku w Kinie „WISŁA“ (Daszyńskiego 1)  
PREMIERA filmu produkcji angielskiej

# SPOTKANIE



Gdy tak spacerował i myślał o pewnej ciemnej nocy nagle zobaczył w ciemnościach, że ktoś niewidzialny zapala papierosa. Wiedział dobrze, iż nie mógł to być wróg. A jednak, krótki pobyt na froncie przyzwyczaił go do zdwojonej ostrożności. Namacał w kieszeni rewolwer, przy stanął na miejscu i cicho zapytał: — Kto tam?

— To ja, wasz szofer — usłyszał spo-

kojną odpowiedź. Ciemna postać zbliżyła się do niego i żarzący się papieros oświetlił znajomą twarz człowieka, z którym jeździł po Moskwie, z którym przyjechał tutaj.

W nawale pracy niezbyt dużo uwagi zwracał na osobę szofera. Był to niezwykle spokojny, zrównoważony i milczący mężczyzna. Leontiew wyczuwał, iż ten szofer nie jest podobny do innych szoferów,

rów, zazwyczaj beztrioskich i wesołych chłopaków. Coś nieuchwytnego różniło go od nich, ale co — tego nie mógłby określić.

— Czemu nie śpicie? — zapytał szofera.

— Cierpię często na bezsenność — usmiechnął się w ciemnościach szofer. — A wy, jak się macie? Czego nie odoczywacie, inżynierze?

— Czy wolno tu palić? — znów zapytał Leontiew. — Przecież to są prawie przednie pozycje?

— Robię tylko to, co jest wolno — odpowiedział spokojnie szofer. — zresztą, nie mogę się odzwyczaić od tego azjatyckiego przyzwyczajenia — palenia po nocach.

— Jak powiedzieliście? Azjatyckie przyzwyczajenie? — zdziwił się Leontiew.

— Tak, właśnie, azjatyckie przyzwyczajenie — potwierdził szofer.

Zapanowało krótkie milczenie, które przerwał Leontiew.

(D. c. n.)

**T. JANCZYK**

Przewodniczący Zarządu PPS w Łodzi

# Przez przebudowę Spółdzielczości - do uzdrowienia handlu

**Koncentracja zapewni maksimum decyzji i sprawności**

„Jesteśmy młodym krajem, który zmienia swoją organizację, który uczy się żyć, który nie trzyma się kosztujących form i który nie żołą przeżytków”.

To krótkie zdanie z przemówienia ministra H. Mince na zebraniu plenum Zarządu Związku Samopomocy Chłopskiej, musiało być powiększone na tle szeroko prowadzonej dyskusji w prasie, na zebraniach politycznych, a przede wszystkim na zebraniach spółdzielczych, na temat przebudowy struktury spółdzielczości w Polsce.

Do odzyskania niepodległości w ciągu około trzech lat budowaliśmy w szalonym tempie organizację spółdzielczą, stawiając przed nią szereg zadań różnorodnego ciężaru gatunkowego, zadań aktualnych, narzucanych przez sytuację gospodarzą zniszczonego przez wojnę kraju, przy jednoczesnym kształtowaniu nowych form politycznych i gospodarczych we wszystkich dziedzinach życia narodowego.

W tym gwałtownym pędzie budowy gmachu spółdzielczości, nie wszystkie pionierzy i pozycje zostały zaplanowane w sposób całkowicie konstruktywny, w sposób określający logikę i celowość budowy. Odbiła się machina spółdzielcza w niektórych wypadkach zaczęła zwodzić przez zanadto skomplikowane powiązanie poszczególnych trybów i uzależnienie ich od jednego ośrodka dyspozycyjnego. W praktyce okazało się, że dalsza rozbudowa spółdzielczości natrafia na wielkie trudności ze względu na dysproporcje pomiędzy rozbudową spółdzielni terenowych, które z natury rzeczy są podwaliną i ostoną całego ruchu spółdzielczego, a ogólnokrajową centralą. Z jednej strony działa w Polsce potężna organizacja hurtowa i wytwórcza, zakrojona na szeroką miarę, z drugiej zaś członkami tej organizacji było mrowie organizacji spółdzielczych, słabych gospodarczo, niedorozwiniętych organizacyjnie, nie przedstawiających większej wartości z punktu widzenia celowej i planowej gospodarki ogólnej. Stąd niektóre akcje gospodarcze, mające być przeprowadzone w skali ogólnopolskiej przez aparat spółdzielczy, musiały zawieść na szczeblu półhurltu lub detalu. Brak logicznego i ścisłego powiązania, wyrażającego się między innymi tym, że każda, najdrobniejsza nawet spółdzielnia, stanowiłaby jakby odrębne państwo, postawił pod znakiem zapytania sprawność działania.

Trzeba sobie jasno i wyraźnie powiedzieć, że okres gwałtownego jednoczenia i bezplanowego budowania spółdzielczości minął. Obecnie musimy ją tak usystematyzować, ażeby poprawić wszelkie błędy dotychczas popełnione. Nastawić ją na dalszą, sprawna i spójną, całkowitą działalność, bo stan dotychczasowy całkowicie hamuje dalszy rozwój. Tak o tym mówi minister tow. H. Minc.

„Dotąd była inna organizacja spółdzielczości — może być, że ta organizacja przez pewien czas była dobra i miała sens. Ale się już przeżyła, a obrona przeżytków nie ma u nas żadnych szans powodzenia”.

**OGŁASZAJCIE SIĘ W „GŁOSIE ROBOTNICZYM”** najpopularniejszym dzienniku w województwie

Dyskusja wyłoniła już konkretne poglądy na przyszłą strukturę. Nie może mieć miejsca dotychczasowe rozproszkowanie spółdzielni, zwłaszcza na terenie wiejskim. Drobną spółdzielnię wiejską, które pozostawione same sobie, nie będą nigdy wyrazem postępu, muszą być powiązane w silniejsze organizmy, co wzmocni ich siłę gospodarczą, zaoszczędzi sumę pracy ludzkiej, wpłynie na skrócenie drogi towarowej między producentem a konsumentem. Gminne spółdzielnie Samopomocy Chłopskiej, jednoczące dotychczasowe drobne sklepiki spółdzielcze, na szczeblu powiatowym tworzą własny organizm gospodarczy w postaci powiatowych związków, które opierając się na włączonych do nich Spółdzielniach Rolniczo-Handlowych, będą prowadziły nie tylko pracę organizacyjną, lecz i normalną działalność handlową w oparciu o magazyny, składy, bocznice kolejowe i transport.

## Duży obrót - mały zysk

# Wkrótce otwarcie 2-ech Domów Towarowych w Łodzi

**Wszelkie artykuły codziennej potrzeby po najniższych cenach**

Mieszkańcy Łodzi niezadługo będą mieli możliwość zaopatrywania się we wszystkie artykuły pierwszej potrzeby w dwóch państwowych Domach Towarowych, które mają zostać z dniem 1 lutego przyszłego roku otwarte w naszym mieście.

Jeden z nich uruchomiony zostanie w gmachu, mieszczącym się przy ul. Piotrkowskiej Nr. 60. Został on rozplanowany na 3 piętrach i mieścić się w nim będą następujące działy sprzedaży: spożywczy, gospodarstwa domowego, radio-elektrotechniczny, meblowy, zabawkarski i inne. Dział spożywczy, który dla wy-

łącznie sprzedaż wszelkich artykułów włókienniczych i gotowej konfekcji. Zaprojektowany został na dwóch poziomach na parterze i pierwszym piętrze. Zaopatrywać się w nim będą mogli kupujący zarówno w materiały tekstylne wszelkich gatunków (wełna, jedwab, bawełna) jak i wyroby dziane, białe i kolorowe. Specjalnie rozbudowany i przystosowany do potrzeb ludzi pracy będzie dział gotowej konfekcji kobiecej, męskiej i dziecięcej. Własny warsztat krawiecki będzie dokonywać koniecznych poprawek w zakupionej tu gotowej odzieży. Ta forma pracy działy konfekcyjnego w Domu Towarowym PCH umożliwi ludziom pracy nabywanie garderoby niedrogiej, która, choć wytwarzana masowo, dopasowywana będzie do postaci każdego nabywcy. Otwarcie obydwu Państwowych Domów Towarowych stanie się dużą wygodą dla najszerszych mas odbiorców.

Przy pomocy tych środków technicznych, Związek Powiatowy powinien załatwić sprawę zaopatrzenia weł w maszyny rolnicze, nawozy sztuczne, materiały budowlane itp., a z drugiej strony — organizować dostawy artykułów rolniczych do miast.

W sytuacji dotychczasowej rozwój spółdzielczości był nierównomierny, jeżeli chodzi o poszczególne jej rodzaje. Aby zapewnić poszczególnym typom spółdzielni prawidłowe kierownictwo i pomoc im w działalności gospodarczej, muszą powstać odpowiednie, centralne spółdzielcze, wyposażone w uprawnienia, zapewniające maksimum decyzji i sprawności. A więc — Spółdzielnia Spożywców na przykład zostaną zgrupowane we własnej Centrali

Drugi Dom Towarowy PCH mieścić się będzie przy ul. Piotrkowskiej 98 (u zbiegu z ulicą Daszyńskiego). Tu odbywać się będzie

gody kupujących, umieszczony zostaje na parterze, będzie jednym z działów najbardziej rozbudowanych. Poza wszelkimi artykułami branży kolonialno-spożywczej znajdzie tu miejsce stoisko sprzedaży ryb żywych i bogato zaopatrzony dział wędliniarski. Ponadto w tym na wielkomiejską skalę urządzonej Domu Towarowym będzie uruchomiona: probiernia win, kawiarnia i znajdzie tu miejsce kiosk peczętowy.

## Anglicy zaciskają pasa Coraz mniejsze racje żywnościowe

**Przydziały aprowizacyjne gorsze niż podczas wojny**

Przeciętny Brytyjczyk wyobrażał sobie, że po zakończeniu działań wojennych jego na ogół na wysokim poziomie utrzymane racje żywnościowe będą podniesione do poziomu przedwojennego.

Tymczasem zamiast spodziewanej poprawy brytyjskie racje żywnościowe stale się pogarszają. W każdym razie są one dziś gorsze, niż w czasie wojny, gdy pomimo niemieckiej blokady przychodziły bez przerwy statki z Ameryki, załadowane żywnością. Dziś sytuacja się zmienia, żywności, przychodzi znacznie mniej, państwo bowiem nie ma czym płacić. Trzeba więc ograniczyć swe potrzeby. Nie można dziś myśleć o tym, aby na śniadanie mieć — jak za dobrych czasów — jajecznicę z boczkiem. Boczek na kartki otrzymuje się bowiem zaledwie 26 gramów, to jest cienki plasterzek i to musi wystarczyć na cały tydzień. O jajecznicę również trudno marzyć, jeśli się otrzymuje jedno jajko na tydzień lub jaja w proszku.

Brytyjczyk również musi zapomnieć o be-

sztyku z polędwicy na obiad, gdyż całotygodniowy przydział mięsa wystarczy zaledwie na drobną zakąskę. Za to namawiają go władze aprowizacyjne, aby jadł jak najwięcej ryb morskich, a przede wszystkim śledzi, których Brytyjczyk nie lubi. Musiał się on już przyzwyczaić do befsztyków z wieloryba i dorsza, za którymi bynajmniej nie przepada.

Jeśli chodzi o kartkowe przydziały, to Brytyjczyk otrzymuje 227 gramów masła, 454 gramów margaryny, od 10 do 12 kilo chleba, 45 gramów herbaty, 227 gramów sera, 1 kilo mięsa, 907 gramów cukru i 4 litry mleka na 4 tygodnie. Poza tym może on nabyć na punkty, których otrzymuje 28, różne dodatkowe produkty. Np. na 4 punkty nabyć może kilo makaronu, za 2 punkty puszkę sardynek. Ale wszystko razem wystarczy zaledwie na skromne wyżywienie. A ostatnio zapowiedziano nowe ograniczenia żywnościowe.

Wzięć też trzeba pod uwagę, że poza kartkami przeciętny Anglik, nie należący do grona najzamożniejszych grup ludności, nie jest w stanie nic nabyć.

Jak nas informuje dyrektor Państwowej Centrali Handlowej, ob. Rogowski, polityka cen w powstających Domach Towarowych będzie tego rodzaju, że oficjalnie przyznane w handlu detalicznym marże zysku będą traktowane, jako maksymalny, dopuszczalny pułap. Ceny sprzedażne będą kalkulowane w ten sposób, by były jak najniższe, pokrywając jedynie własne koszty i pozwalając uzyskać pewne kwoty na konieczne inwestycje. Działalność Państwowych Domów Towarowych będzie — duży obrót przy małym zysku. (ik)

## Walka o realizację 3-letniego Planu na odcinku kolejnictwa

**Narada Aktywu Kolejarzy PPR**

W niedzielę dnia 23 listopada br. odbył się w świetlicy Łódzkiego Komitetu PPR, przy ul. Sienkiewicza 49, VI narada Aktywu Kolejarzy PPR-owców Okręgu Łódzkiego.

W naradzie uczestniczyło ponad 140 delegatów z poszczególnych komitetów kolejowych i kół. M. in. wzięli udział: Wice-minister Komunikacji tow. Balicki, dyr. głównej inspekcji komunikacji tow. Walter, oraz przedstawiciel KC PPR tow. Stachacz.

Obrady zagalę i przewodniczył zebraniem kierownik Wydz. Komunikacyjnego KW PPR tow. inż. Bąk.

Zebrani postanawiają realizować na swoim odcinku pracy wszystkie wytyczne konferencji, a mianowicie: wzmocnić pracę organizacyjną i polityczną wśród kolejarzy Dyr. Okręgu Łódzkiego, walczyć o usprawnienie pracy transportu towarowego i osobowego, na podstawie współzawodnictwa i wysiłku pracy. Zebrani postanawiają: w oparciu o jednosc współdziałania z PPS wzmocnić walkę przeciwko wszelkim elementom reakcyjnym i szkodnikom próbującym podważyć interesy gospodarcze Polski Ludowej. Organizować zresze kolejarzy w duchu realizacji na odcinku kolejnictwa 3-letniego planu gospodarczego. Dla wypełnienia tych zadań konferencja zobowiązuje wszystkie ogniwa partyjne i aktyw, do rozpoczęcia pracy w dziedzinie szkolenia aktywu partyjnego. Pogłębianie wiedzy teoretycznej i podniesienie poziomu ideologicznego członków partii, co pozwoli przezwyciężyć braki w dotychczasowej pracy

Po wielogodzinnych obradach i wyczerpującej dyskusji, zebrani przyjęli jednogłośnie, rezolucję, w której czytamy między innymi:

Narada Aktywu Kolejowego PPR Okręgu Łódzkiego, odbyta w dniu 23 listopada br. w Łodzi, po wysłuchaniu referatów przedstawicieli centralnych władz partyjnych, wojewódzkich i Ministerstwa Komunikacji uchwała, co następuje:

Zebrani postanawiają realizować na swoim odcinku pracy wszystkie wytyczne konferencji, a mianowicie: wzmocnić pracę organizacyjną i polityczną wśród kolejarzy Dyr. Okręgu Łódzkiego, walczyć o usprawnienie pracy transportu towarowego i osobowego, na podstawie współzawodnictwa i wysiłku pracy. Zebrani postanawiają: w oparciu o jednosc współdziałania z PPS wzmocnić walkę przeciwko wszelkim elementom reakcyjnym i szkodnikom próbującym podważyć interesy gospodarcze Polski Ludowej. Organizować zresze kolejarzy w duchu realizacji na odcinku kolejnictwa 3-letniego planu gospodarczego. Dla wypełnienia tych zadań konferencja zobowiązuje wszystkie ogniwa partyjne i aktyw, do rozpoczęcia pracy w dziedzinie szkolenia aktywu partyjnego. Pogłębianie wiedzy teoretycznej i podniesienie poziomu ideologicznego członków partii, co pozwoli przezwyciężyć braki w dotychczasowej pracy

## Szlachetne ambicje pierworzeństwa pracy

# PZPDz Nr 5 wzywa do współzawodnictwa

Załoga fabryczna Państwowych Zakładów Przemysłu Dzwiniarskiego Nr 5 (dawn. Schicht) na specjalnie zwołanym zebraniu podjęła decyzję wezwania do współzawodnictwa robotników PZPDz. Nr 7 w Kaliszu.

Zakłady Dzwiniarskie Nr 5 wykonały plan produkcji w miesiącu październiku w 110,7 proc. Fabryka zatrudnia 470 robotników. Jej załoga robotnicza jest ambitna, zaproszenie do wysiłku skierowano do kombinatu dzwiniarskiego, zatrudniającego 1050 robotników.

Na terenie PZPDz. Nr 5 istnieje już zarówno współzawodnictwo zespołowe, jak i indywidualne. Te formy współzawodnictwa przyczyniają się do wydatnego podniesienia wydajności pracy. W efekcie indywidualnego współzawodnictwa na przewłajni Józefa Skoneczna wyrabia 251 procent normy, Helena Werner — 248 proc., Feliks Kurmakowicz — 241 procent i Helena Sulejewicz — 213 procent.

Biorące udział w indywidualnym współzawod-



Najlepsi majstrowie: M. Malinowski i H. Katalaska



Janicki — Tomczak



Dwaj najlepsi dzwiniarze J. Błk z PPR i J. Stępień z PPS

wodnictwie na szwalni: stebnowaczka Broniśława Chmielewska osiąga 285 procent normy, Czemińska — 290 procent, Maria Górecka — 284 procent.

W dzwiniarni oczkarkowej przodują w pracy zespołowej: Mieczysław Janicki i Jerzy Tomczak, wyrabiając 193 procent normy, oraz Wincenty Malowski i Marian Szymański — 185 procent normy.

Zarówno dzwiniarnia oczkarkowa, jak i dzwiniarnia osnowowa posiadają swych najlepszych w produkcji robotników. W pierwszej z nich przoduje Józef Bąk, towarzysz z PPR, na drugiej członek PPS, Józef Stępień.

Na krajalni sądziwa, bo już 23 lata zatrudniona w tej fabryce robotnica Wacława Lipcowa wyrabia blisko 200 procent normy. Poważny wpływ na wydajność pracy robot-

ni w produkcji ma fachowość i praca majstra. Spośród majstrów w PZPD Nr 5 na czele wybijają się: Michał Malinowski, członek PPR, obsługujący dwie zmiany na dzwiniarni, i Helena Katalaska — członek PPS. Jest ona „majstrówką” na szwalni. Oni oboje — to stazzy robotnicy firmy, których praca i fachowość wysunęła na posterunki kierownicze.

Zagadnienia produkcji, sprawa wydajności pracy są tematem nieustannego zainteresowania kół partyjnych obu partii robotniczych. Inicjatywa realizacji w wysiłku pracy z inną fabryką dzwiniarską wyszła od kół partyjnych PPS i PPR.

Taką formą współpracy towarzysze partyjni z PPS i PPR realizują umowę o jednosc działania obu robotniczych partii. (fk)



Sulejewicz Helena i jej współtowarzyszkę wysiłku indywidualnego

### Prąd za maszyny i traktory

# D. Śląsk dostarczy energii elektrycznej Czechosłowacji

## 35 km linii wysokiego napięcia

Gdy się już jest w południowo-zachodniej części Dolnego Śląska, nie sposób nie natknąć się na problem elektrowni. O tym wszyscy mówią, każdy się tym interesuje i z dumą spogląda na coraz rosnącą linię wysokiego napięcia, która jeszcze w roku bieżącym, a najdalej w pierwszych tygodniach 1948 roku, dostarczy prąd północnym okręgom przemysłowym Czechosłowacji.

### ROZBUDOWA KAŁAWSKA

Była sobie mała miejscowość, posiadająca wielką stację kolejową, gdzie krzyżowały się wielkie magistrale, łączące Wrocław z Berlinem i na południe z Dreznem. Miasteczko było małe, jakby przyklepione do wielkiej stacji. To tylko, że posiadała jedną z największych kopalni węgla brunatnego. Wieża wyciągowa kopalni widać z okien wagonów i z peronu północnej stacji kolejowej. Była jeszcze elektrownia, którą stale powiększano, gdyż w planie trzyletnim i w sferze długofalowego planowania przewidywano rozwój elektryfikacji kilku powiatów Dolnego Śląska, bezpośrednio przylegających do granicznej Nysy.

Przeszedł okres nawijania ściślejszej współpracy gospodarczej i wymiennej z naszym południowym sąsiadem, z Czechosłowacją. Rozwijający się przemysł w Kraju Sudeckim potrzebuje energii elektrycznej. I nie tylko w Kraju Sudeckim. Już teraz Wałbrzych, ze swoim olbrzymim kombinatem elektrycznym nie wystarcza. Poszukano nowych źródeł energetycznych. Wybór padł na stałe rozwijającą się elektrownię w Kaławsku. Jedyną trudność polegała na budowie linii wysokiego napięcia. Obliczono, że najbliższą będzie droga z Kaławka przez Bolesławicę na południe, by tam spotkać się z gotową już linią, która biegnie przez Kłodzkę do granicy czechosłowackiej.

### BETONOWE SŁUPY

Linia przebiega przez 35 kilometrów. Budowę z ramienia Zjednoczenia Energetycznego Okręgu Dolnośląskiego prowadzi firma „Wibrobeton”, podlegająca bezpośrednio Ministerstwu Odbudowy, Zerwana, z dotychczasowym systemem budowania kosztownych słupów konstrukcji żelaznej i postanowiono po raz pierwszy w Polsce zastosować nowoczesniejszą konstrukcję betonową.

Odbywa się to w sposób niesłychanie ciekawy i celowy zarazem. Grupa robotników pod kierownictwem technika kopie rowy w miejscu, gdzie ma stanąć słup. Potem nadjeżdża ruchoma fabryka na kółkach. Składa się ona z kilku samochodów. Natychmiast przystępuje się do pracy. Największy nacisk położony jest na montaż fundamentów, które muszą być odpowiednio dobrane do geologicznego podłoża terenu. Zresztą to wszystko już w fazie planowania zostało przewidziane i dokładnie zbadane. Najważniejszym elementem w tym procesie budowy słupa jest agregator wibracyjny, który miesza beton i ubija go tak, że praca robotników ogranicza się do najważniejszych momentów i do kontrolowania maszyny, która wszystko robi sama. Przy dużej wprawie można taki słup wysokiego napięcia wybudować w ciągu kilku dni.

### OSZCZĘDNOŚĆ I NORMY

Niemal samorzutnie wśród robotników wytworzyła się współzawodnictwo, świadczące o ich wysokim wyrobieniu społecznym. Trzeba wziąć przy tym pod uwagę, że „Wibrobeton” zaangażował przeważnie robotników z terenów przytkających do miejsca pracy. Są to w wielu wypadkach repatrianci jugosłowiańscy z powiatu bolesławickiego, którzy w pierwszej połowie 1946 roku powrócili do Polski po wielu latach pobytu w bratniej republice południowych Słowian. Prawie wszyscy młodzi ludzie brali udział w walkach partyzanckich Marszałka Tito, wielu z nich posiada medale za waleczność, zdobyte na polu walki z Niemcami w górach Czarnogóry czy Dalmacji. Są to, według twierdzenia kierownika robót, inż. Jana Zebrowskiego, najwartościowsi robot-

## Przemysł wełniany walczy o pierwszeństwo

We współzawodnictwie tkaczy pracujących na dwóch krosnach kortowych pierwsze miejsce w PZPW Nr 3 uzyskali: Józef Mazur (147.1 proc.), Zygmunt Morga (141.5 proc.) i Hieronim Walczak (139 proc.).

W PZPW Nr 1 pierwsze miejsce uzyskała Rzepkowska (143.5 proc.), Kazimierz Kubat (141 proc.), Stanisław Łukasik (135.9 proc.) i Janina Rzepkowska (133.3 proc.).

W PZPW Nr 1 pierwsze miejsce uzyskała Zofia Frankowska (150 proc.) i Maria Terpiak (136.1 proc.).

W PZPW Nr 36 na czoło wysunęli się: Józef Nalewajski (140 proc.), Jan Kaluziak (140 proc.) i Władysław Magier (139 proc.).

### Kto pierwszy?

20 listopada we współzawodnictwie miedzyfabrycznym w przemyśle bawełnianym najlepsze rezultaty osiągnęli PZPB Nr 3 i PZPB w Ozorkowie.

nicy, niezwykle szybko orientujący się w swej pracy i nadzwyczaj pracowici.

— Czy jednak ten system betonowej konstrukcji daje dobre wyniki?

— Naturalnie. Przede wszystkim trwałość jest większa, niż przy konstrukcji żelaznej. Nie podlega rdzewieniu, nie potrzeba ich odnawiać co pewien czas i wreszcie (co przy naszej pracy jest czynnikiem najważniejszym) budowa linii trwa znacznie szybciej. Im prędzej linia będzie zakończona — tym prędzej pójdzie prąd do naszego sąsiada, od którego otrzymujemy w zamian potrzebne nam tak bardzo maszyny, obrabiarki, traktory Skody.

— A współzawodnictwo?

— Robotnicy sami postanowili je wprowadzić. Zarabiają dobrze, jednak w wielu wypadkach, przez wciąganie się do pracy i zrozumienie jej w wielu wypadkach przekraczają normy. Dzięki temu jeszcze w tym roku praca zostanie z naszej strony całkowicie ukończona: 35 kilometrów linii wysokiego napięcia będzie gotowe. Widzicie tę ciężarówkę? To właśnie ekipa monterów podaje za agregatorami i na gotowych słupach umieszcza konieczne uziemienia, na których wkrótce zawisną izolatory, wyrabiane już i dostarczane przez huty w Wałbrzychu. Jak widzicie, wszystko we własnym zakresie, dolnośląskim. Bogata to ziemia...  
T. Jacek Rolicki.

## W Czechosłowacji pozostało jeszcze 100 tys. Niemców

### Władze strefy amerykańskiej utrudniają akcję przesiedleńczą

Czechosłowacki minister spraw wewnętrznych, W. Nosek udzielił wywiadu praskiej „Młode Fronte” na temat zakazu dalszego wysiedlenia Niemców do amerykańskiej strefy okupacyjnej w Niemczech. Minister W. Nosek powiedział m. in.: „Jak swego czasu w komunikacie urzędowym wyjaśniono, amerykańskie władze okupacyjne w Niemczech zawiadomiły rząd czechosłowacki, że na razie nie są w stanie przyjąć Niemców, która ma być jeszcze wysiedlona, a to ze względu na trudności mieszkaniowe oraz stosunki gospodarcze i społeczne, panujące w ich strefie”. W Czechosłowacji pozostało około 100.000 osób niemieckiej narodowości. Władze czechosłowackie sprawę tę mają bezustannie w ewidencji, i nie ominięły dotychczas ani jednej sposobności, aby domagać się przeprowadzenia wysiedlenia tej reszty Niemców. Tym bardziej, że amerykańska strefa okupacyjna nawet po przejściu tej reszty, nie przejęłaby pełnej kwoty, jaka dla niej ustalona została w uchwale poczdamskich.

Minister Nosek dalej podkreślił, że przy wysiedleniu Niemców nie byłoby konsekwentnie osiągnięty cel, gdyby w pobliżu granic trwale osiedlona miała być większa liczba Niemców, albo gdyby tam żył niemiecki żył w większych kompleksach. Opracowany jest obecnie odpowiedni plan, podług którego cała kwestia będzie rozwiązana konsekwentnie, rozważnie i w należyłym porządku.

## Na straży zdrowia ogółu

# Zamierzenia i plany miejskiego Wydziału Zdrowia

### Rozmowa z naczelnikiem tow. dr. Cholewusem

Przed kilku tygodniami Naczelnikiem Wydziału Zdrowia przy Zarządzie Miejskim mianowany został tow. dr. Kazimierz Cholewus. W wywiadzie, udzielonym naszemu sprawozdawcy nakreślił on szeroko zakrojone zamierzenia, jakie na najbliższą przyszłość projektuje Wydział Zdrowia.

— Jaki jest stan szpitalnictwa miejskiego w Łodzi obecnie? „W Łodzi mamy 12 szpitali miejskich, w Instytutach Wydziału Zdrowia zatrudnionych jest 251 lekarzy. Maksymalna

ilość łóżek, jakie powinny mieć szpitale sięga 5 tys. W tej chwili posiadamy ich 3.489. Niedobór ten nie jest jednak ani sprawą groźną, ani palącą. Ważniejsza jest bez porównania wadliwość rozłożenia łóżek, których za mało jest dla gruźlików i chorych wewnętrznie. Najbliższym więc naszym zadaniem jest przegrupowanie łóżek, co nastąpi już w najbliższym czasie. Również w niedalekiej przyszłości projektujemy otwarcie pierwszego w Polsce oddziału szpitalnego chirurgii plastycznej,

na której spoczywać będzie zadanie wielkiej wagi społecznej. Tu bowiem leczy i operować będą się wyłącznie ci, którzy wskutek choroby lub wypadku nie są chwilowo zdolni do pracy lub zdolni są do połowicznego jej wykonywania. Dotychczasowe przypadkowe leczenie takich pacjentów nie dało pożądaných skutków.

— A jeżeli chodzi o lecznictwo otwarte? „I tu mamy ogromne pole do działania. W Łodzi posiadamy następujące poradnie: 5 przeciwgruźliczych, 5 dla kobiet ciężarnych, 3 przeciwweneryczne i tyfus przeciwzapalnych, 1 psychoterapeutyczną i 1 przedślubną. Poza niemi wyłonila się konieczność otwarcia nowych poradni. W najbliższym projekcie przewidziane są dwie, a mianowicie: dla dzieci ulomnych i druga przeciwalkoholowa.

W niedługim czasie rozpoczniemy wraz z całym krajem na najszerszą skalę zakrojoną akcję zwalczania syfilisu za pomocą penicyliny. Choroba ta po wojnie przybrała ogromne rozmiary. Od dnia 14 do 23 grudnia podczas dni przeciwgruźliczych Łódź włączy się do ogólnokrajowej akcji uświadamiania społeczeństwa czym jest jego najpotężniejszy wróg — gruźlica, która jak wiadomo pożera rok rocznie 69 tys. istnień ludzkich.

— A sprawa prewencji i sanatoriów? „Przeciętna ilość chorych, wysłanych w ostatnim kwartale przez Wydział Zdrowia do sanatoriów wynosi 383 osoby. Do prewencji wysłano 567. Chcemy powiększyć prewencję w Łagiewnikach, które obecnie mają 65 miejsc musi w najbliższym czasie posiadać ich do 200. W związku z tym wejdziemy w ścisły kontakt z CZPW, które ma obowiązek wysyłania wszystkich dzieci swoich pracowników zagrożonych gruźlicą do sanatoriów i prewencji. 6-tygodniowy pobyt tam dziecka zmienia stan jego zdrowia radykalnie, 5 kilo wagi, to przeciętny przyrost w tym okresie. Obecnie, kończy się turnus dziewczęcy, w grudniu zacznie się następny turnus, obejmujący chłopców.

— A jak wyglądają drobniejsze sprawy wchodzące w zakres Wydziału Zdrowia? „Uporządkowanie podległych nam 4 miejskich zakładów kąpielowych to nasze pilne zadanie. Ogromna frekwencja sięgająca 80 tys. ludzi korzystających podczas jednego kwartału z zakładów kąpielowych zmusza nas do przyspieszenia akcji porządkującej. Poza tym wymagamy wciąż opieki sanitarnej. Tak więc dokonano ostatnio 1000 inspekcji i w restauracjach i innych miejscach publicznego spożycia oraz ponad 3 tys. inspekcji w miejscach wytwarzających produkty spożywcze.”

Rozmowę przeprowadził  
Hrzecyp

**ZJAZD STRON DEMOKRATYCZNEGO WOJEWÓDZTWA ŁÓDZKIEGO**  
W najbliższą niedzielę dnia 30 listopada w lokalu Klubu Demokratycznego w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 89 odbędzie się zjazd aktywistów Stronnictwa Demokratycznego z terenu Województwa Łódzkiego. Początek zjazdu o godzinie 10 rano.

## TABLICA zwycięzców

**W PZPB Nr 1 we współzawodnictwie tkaczek pracujących na sześciu krosnach pierwsze miejsce zajęły Lipińska (171 proc.) i Golygowska (170.2 proc.). Trzecie miejsce osiągnął Józef Palczyński (170.1 proc.). Dalsze miejsca zajęły Szymankowa (166.8 proc.), Seweryniakowa (165.1 proc.) i Maria Jads (163.0 proc.). Na „czwórkach” osiągnęła Michałina Kalisik 142.8 proc., a Maria Beker (137.8 proc.).**

**We współzawodnictwie zespołowym wyprzedził Stolarz Stefan (130.5 proc.) Stolarz Zysmunta — 112.3 proc.).**

**W przedzłani cienkiej uzyskały: Zofia Baranek 150 proc., Maria Olechowska 149.1 proc., Stefania Kamilińska 140.4 proc. i Marta Deredas 145.8 proc.**

**W przedzłani odpadkowej na czoło wysunęli się: Józef Wacheci (170 proc.), Ignacy Nowacki (166.7 proc.) i Józef Nowak (157.5 proc.).**

**W PZPB Nr 16 wyróżnili się: Maria Bugalska (159.2 proc.), Wanda Cyran (155 proc.) i Aurelia Lisowska (153 proc.).**

**W PZPB w Pabianicach w tkalni (na „szóstkach”) uzyskała Sabina Zych 173.6 proc., a na „czwórkach” Helena Wiaterek 153.6 proc. W przedzłani osiągnęła Stanisława Delong 151.4 proc. normy, a Antonina Wołoszczyk 144 proc.**

**W PZPB w Rudzie Pabianickiej wyróżnili się w tkalni (na szóstkach) Janina Bender (166 proc.) i Józefa Włazet (157.5 proc.) a w przedzłani (trzy strony): Helena Piaseczna (159.5 proc.) i Józefa Ogiel (156.5 proc.).**

**W PZPB w Zgierz, w przedzłani czołowe miejsca zajęły: Józefa Kowalska (164.5 proc.), Maria Kusańska (163.6 proc.), Franciszka Karczyńska (162.9 proc.) i Helena Wałę-**

**ska (160.6 proc.).**

**W PZPB Nr 2 w przedzłani uzyskała pracująca przy czterech stronach Genowefa Sirala 139.1 proc. a pracująca przy trzech stronach Franciszka Noldbrzak 127.6 proc.**

**W tkalni na „szóstkach” pierwsze miejsce zajęły Zofia Chraślik (133.4 proc.) i Aniela Zachariasz (127.6 proc.), a na „czwórkach”: Helena Plachta (161.8 proc.) i Janina Ziolkowska (151.5 proc.).**

**W PZPB Nr 4 na „ósemkach” (automaty) wyróżnili się: Kazimiera Stepien (164 proc.) i Helena Prant (157.1 proc.), a na „czwórkach” Marta Glowacka (158 proc.) i Irena Zygmuntak (151 proc.).**

**W PZPB Nr 5 w przedzłani (cztery strony) pierwsze miejsca zajęły: Janina Dziecielska (189 proc.) i Janina Pilarska (186 proc.).**

**W tkalni („czwórki”) na czoło wysunęły się: Maria Dziedzie (173.1 proc.), Jadwiga Fraczkowska (171 proc.), Maria Janiak (169.2 proc.), Władysława Milczarek (166.3 proc.) i Julia Rakowska (163.3 proc.).**

**W PZPB Nr 6 w przedzłani (750 wrzecion) wyróżnili się: Kazimiera Urbanik (151.8 proc.), Józefa Michałak (150 proc.), Helena Jagielska (146.8 proc.), Genowefa Ojczniszak (142.3 proc.), Stanisława Szydłowska (142.6 proc.). W tkalni na „szóstkach” pierwsze miejsca zdobyły Zofia Kopyzińska (159.7 proc.) i Wiktorja Marucha (156.5 proc.), a na „czwórkach” Maria Rajska (152.6 proc.) i Bronisława Olajnik (150.2 proc.).**

**W PZPB Nr 7 przodowały w przedzłani: Kornelia Nowak (162.9 proc.) i Władysława Baryta (162.3 proc.), a w tkalni („czwórki”) Stanisława Leszczyńska (172.5 proc.), Franciszek Kopacz uzyskał 169.3 proc.**

## SAMOCHÓD

**PÓLCEŻAROWY I TONOWY**  
KUPIMY NATYCHMIAST  
Wiadomość: Biuro Ogłoszeń RSW  
„PRASA” Piotrkowska 55.



## Kronika m. Kutna

**Komu winszujemy**

Czwartek, 26 listopada 1947 r.  
Dziś: Waleriana.

### Telefony

- Pow. Kom. MO. — Nr 22
- Miejski Posterunek MO. — Nr 33
- Starostwo Powiatowe — Nr 31
- Prezydium Pow Rady Narod. — Nr 102
- Zarząd Miasta Kutna — Nr 30
- Straż Pożarna — Nr 41
- Urząd Repatriacyjny — Nr 86
- Pow. Zakład Elektryczny — Nr 32
- Pow. Zakł. Ub. Wz. ul: Narut. 20, tel: 108
- Urząd Zdrowia — Nr 91
- Komunalna Kasa Oszczędności Nr. 43
- Polski Czerwony Krzyż (PCK) — Nr 89
- Szpital Powiatowy — Nr 20
- Ubezpieczalnia Społeczna — Nr 34
- Apteka „Pod Orłem” — Nr 106
- Apteka Sukc. H. Walenta — Nr 7
- Apteka mgr. Z. Chałubińskiej — Nr 52.

Tymczasowy Adres Redakcji „Głosu Kutnowskiego” Powiatowy Referat Kultury i Szt.

# W trosce o dziecko chłopskie

W sali posiedzeń Samopomocy Chłopskiej w Warszawie odbyła się konferencja zwołana przez Zarząd Główny Chłopskiego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci. W konferencji wzięły udział kierownicy oddziałów wojewódzkich, instruktorzy powiatowi, pracownicy centrali CH. T. P. D. oraz przedstawiciele Ministerstw: Pracy i Opieki Społecznej, Oświaty, Zdrowia, przedstawiciele Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci,

Związku Młodzieży Wiejskiej RP. „Wici”, Samopomocy Chłopskiej; Związku Nauczycielstwa Polskiego i działy łączne społeczni.

Przedmiotem dwudniowych obrad były sprawy związane z dalszym rozszerzeniem i nasileniem akcji ChTPD w zakresie sprawowania opieki nad zdrowiem chłopskiego dziecka, kierunkiem jego wychowania, opieki nad matką, tworzenia domów matki i dziecka, dziecińców, za-

kładów opiekuńczych, zdrowotnych, wychowawczych itp.

W chwili obecnej opieką ChTPD jest objętych 108.900 dzieci. W ramach akcji zdrowotnej, badaniom lekarskim poddano 29.920 dzieci. Dzieci zagrożone gruźlicą są kierowane do prewentoriów. Jedno własne prewentorium posiada Towarzystwo w Rabce, dalsze są w stadium organizacji. Slabe i anemiczne dzieci są odżywiane w 83 punktach lokalnych. Najbardziej zagrożonym dzieciom przydziela się odzież, obuwie, żywność i lekarstwa.

W okresie lata czynnych było 438 dziecińców, opiekujących się 17.000 dziećmi. Z 9 kolonii letnich skorzystało 2.000 dzieci, a 261 wyjeżdżało do Danii, Norwegii, Szwajcarii i Czechosłowacji. W 150 przedszkolach, prowadzonych przez personel szkolny ChTPD praca odbywa się systematycznie przez cały rok.

Całą swoją działalność ChTPD prowadzi w oparciu o Koła Miejskowe, skupiające rodziców i wszystkie inne osoby oraz instytucje i organizacje wiejskie, zainteresowane sprawą chłopskiego dziecka. Takich kół liczy ChTPD 960 z liczbą członków ponad 34.000. Obrady konferencji toczyły się pod znakiem troski o pogłębienie prac wychowawczych, obejmujących nie tylko dzieci, ale i rodziców, którzy muszą mieć pełną świadomość swoich zadań w stosunku do dziecka.

Celem wzbudzenia powszechnego zainteresowania sprawą dziecka chłopskiego, ChTPD rozwija swoje prace w oparciu o współdziałanie ze wszystkimi istniejącymi na terenie wsi organizacjami społecznymi, partiami politycznymi, organizacjami młodzieżowymi, nauczycielstwem itp.

## Robotnicy usprawniają produkcję

Dyrekcja i pracownicy fabryki Nr 1 w Żychlinie mogą się pochwalić poważnymi osiągnięciami na polu usprawnienia toku produkcji i uzyskaniem poważnych oszczędności surowcowych i materiałowych. W przeciągu ostatniego kwartału rozpatrzone 33 pomysły robotników, zmierzających do ułatwienia i usprawnienia procesu wytwórczego. Tytułem premii za wykorzystanie pomysłów fabryka wypła-

ciła robotnikom 128.720 zł premii. Zużytkowano dla procesu produkcji odpadki wartości 577.160 zł. W tym samym okresie fabryka dostarczyła do naszych hut celem przetopienia 104,5 ton żelaznego złomu, oraz 3.360 kg odpadków papieru, do przeróbki w papierniach.

Ogółem akcja oszczędnościowa przeprowadzona na terenie fabryki dała w efekcie sumę ponad półtora miliona złotych.

## Liga Kobiet w Żychlinie

Ostatnio, ożywioną działalność na terenie miasta Żychlina, rozwija tamtejsze Koło Ligi Kobiet. Zorganizowano szwalnię, która prosperuje bardzo dobrze, przynosząc organizacji znaczne dochody. Pieniądze uzyskane z dochodów szwalni idą na cele społeczne.

Dalszemu rozwojowi szwalni i powiększeniu przedsiębiorstwa przeszkadza brak

odpowiedniego lokalu. Obecny bowiem jest niezwykle ciasny i znajduje się w bocznej uliczce. Starania w Zarządzie Miejskim o przydzielenie odpowiedniego lokalu, pozostały jak dotąd bez skutku.

Ponadto Koło Ligi Kobiet w Żychlinie, prowadzi dział opieki nad matką i dzieckiem, starając się o przydziały węgla i produktów dla najbardziej potrzebujących.

# Prace wodno-melioracyjne w powiecie

Poważną pracą w dziedzinie konserwacji i utrzymania w należytym stanie pól i łąk oraz rzek na terenie naszego powiatu, wykonało w bieżącym sezonie letnim rejonowe kierownictwo robót wodno-melioracyjnych.

Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolniczych przyznało w 1947 roku na potrzeby powiatu 3.000.000 zł. Z tej sumy wydatkowano na roboty konserwacyjne rzeki Ochni i Bzury na przestrzeni 15 kilometrów, — 1.250.000 zł. Ponadto wybudowano w Gosławicach na Bzurze 1 most drewniany, oraz naprawiono wiele innych obiektów wodnych.

Roboty szarwarkowe, prowadzone przy udziale rejonowego kierownictwa, wyniosły 3.717 dniówek pieszych.

W gotówce oblicza się sumę dostarczonego szarwarku na 1.200.000 zł.

W związku z przeprowadzoną komasacją i melioracją gruntów, dokonano robót melioracyjnych na sumę około 100.000 zł. Wykopano ogółem 2 kilometry kanałów odpływowych, mających na celu odwodnienie pól. Wydrenowano 15 ha gruntów ornych, we wsiach Wolska Kolonia i Mochnica.

W tej chwili odbywają się prace drenarskie w majątku Mochnice i w scalonej wsi Wolska Kolonia. Roboty te potrwać do dnia 6 grudnia. Przewiduje się jeszcze w tym roku wykonanie prac konserwacyjnych i oczyszczenie kanału i stawu w państwowym majątku w Starnowie. Koszt tych robót wyniesie 250.000 zł.

Z ważniejszych robót przewidzianych w przyszłym roku, kierownictwo przewiduje wykonanie kanału w Dzierżbicach (20 km) w Stradzewie (13 km) i uregulowanie rzeki Studni Górnej na przestrzeni 20 kilometrów.

Należy tylko życzyć, aby ludność nie niszczyła wykonanych urządzeń. Pod tym względem nie wszystkim jest jeszcze w porządku. I tak, obserwujemy na terenie, zaśmiecanie rzeki Ochni, brudami i fekaliami. Rzekę, którą w tym roku, nakładem wiel-

kich kosztów i wysiłków, doprowadzono do czystości i porządku, uważają niektórzy za naturalny śmietnik. Również w terenie dawnej cukrowni Konstancja, gdzie mieszczą się łąki i pastwiska wydzierżawione przez Zarząd Miejski prywatnym właścicielom, obserwuje się jak bezmyślnie niszczone są urządzenia konserwacyjne rzeki. Na fakty te zwracamy uwagę Zarządu Miejskiego, który zdaje się mało interesować tymi sprawami i mimo wielokrotnych prób kierownictwa robót wodno-melioracyjnych, nie zdobył się dotąd na postawienie ostrzeżawczych tablic w odpowiednich miejscach.

## Sprawa pustego baraku

W związku z ogłoszonym przez nas artykułem pod tytułem „Pusty barak czeka na wykorzystanie”, otrzymaliśmy od władz kolejowych wyjaśnienie, które stawia sprawę w nowym świetle. Jak wynika z przedstawionej nam korespondencji, władze kolejowe już od dawna zwróciły się do miejscowego kierownictwa PUR-u z prośbą o odstąpienie baraku. Jednakże PUR kotegorycznie odmówił temu żądaniu, uzasadniając potrzebę prowadzenia w tym baraku kuchni dla przesiedleńców i repatriantów. Władze kolejowe istotnie nosiły się z zamiarem przeniesienia baraku do Łącka, ze względu na to, że zrujnowany barak szeptu kutnowski dworzec kolejowy i nie nadaje się do poważniejszego remontu.

Na skutek odmowy władz PUR-u, barak

stoi niewykorzystany, gdyż jakiekolwiek poważniejsze transporty repatriantów i przesiedleńców przestały od dawna przewijać się przez węzeł kutnowski.

Jak nas informują, podobnych, niewykorzystanych baraków, zarządzanych przez władze PUR-u, jest na terenie miasta jeszcze kilka.

Ten stan rzeczy winien być corychlej zlikwidowany w dobie panującego głodu lokalowego.

**CZYTAJCIE**  
„Głos Kutnowski”

## Akty własności ziemi otrzymują nadzeleni rolnicy

Celem definitywnego unormowania praw własności w gospodarce rolnej, na terenie powiatu kutnowskiego, Urząd Ziemski w Kutnie, prowadzi obecnie akcję hipotekowania gospodarstw ponemieckich, użytkowanych przez repatriantów. Po zahipotekowaniu użytkownicy otrzymują od państwa akty nadania i stają się tym samym pełnoprawnymi posiadaczami gospodarstw. Gospodarstwa, których powierzchnia orna wynosi ponad 10 ha, zostają podzielone w ten sposób, że 10 ha pozostaje w rękach użytkownika, a reszta idzie na upełnorolenie małorolnych.

## Kronika teatralna

Teatr im. Stefana Jaracza w Olsztynie wystawia komedię G. B. Shawa p.t. „Żołnierz i bohater” w inscenizacji Janusza Strachockiego. Jest to już trzecia premiera teatru w bieżącym sezonie.

Teatr Miejski w Białymstoku wystawi sztukę Roger Ferdinanda „Szczeniaki”.

### Żychlin

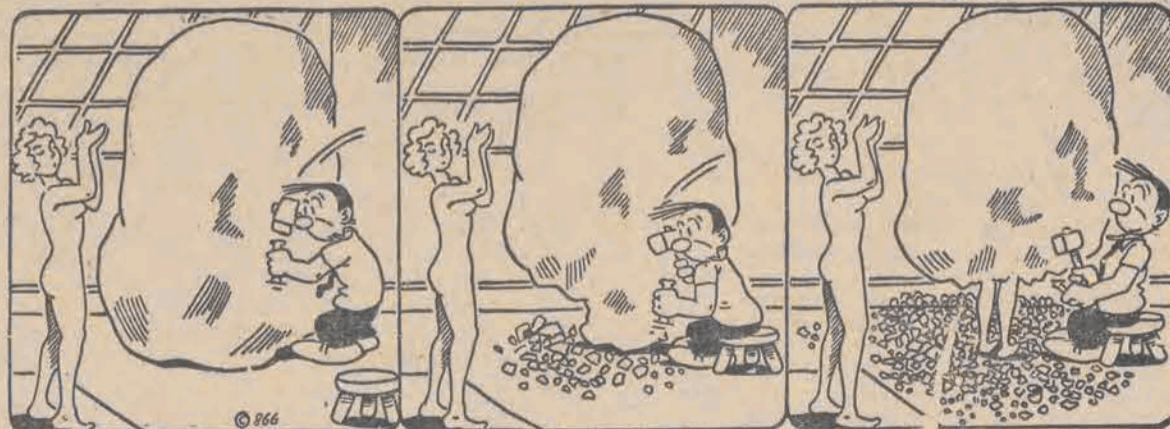
## Stale legitymacje partyjne wręczono uroczystie członkom koła miejskiego

Organizacja partyjna Polskiej Partii Robotniczej w Żychlinie, przeżyła swój wielki dzień w dniu 23 b.m.

W świeżo wyremontowanym i odświeżonym odnowionym lokalu partyjnym zebrał się wszyscy członkowie Koła miasta Żychlina, aby z rąk sekretarza, tow. Stanickiego, otrzymać stale legitymacje partyjne. Z ramienia Powiatowego Komitetu, obecny był tow. Kubicki, który wygłosił referat o sytuacji międzynarodowej.

Następnie tow. Stanicki dokonał wręczenia legitymacji. Jako pierwszy otrzymał legitymację najstarszy członek Koła na terenie Żychlina, tow. Kustosik.

## Przygody Jasia Wiercipięty



D — 018787

Wenus Nr 21

Robota idzie!

Nóżki już gotowe!

Wydawca: Woj. Komitet PPR w Łodzi, Komitet Redakcyjny. Red. i Adm Łódź, Piotrkowska 86, Telefony: Redaktor Naczelny 216-14. Sekretariat 254-21. Redakcja nocna 172-31. Dział Ogłoszeń: Piotrkowska 55, tel 111-50. Konto PKO VII—1505. Zakł. Graf. RSW „Prasa” Administracja nie przyjmuje odpowiedzialności za terminowy druk ogłoszeń.

**ZENY OGŁOSZEN:** w tekście (strona — 4 szpalty) od 1 mm do 100 mm zł. 145 za 1 mm, od 101 — 200 mm zł. 170, powyżej 201 mm zł. 210. Za tekstem (strona — 8 szpalt) od 1 do 100 mm zł. 55 za 1 mm, od 101 — 200 mm zł. 85, powyżej 200 mm zł. 80. — Nekrologi (strona — 4 szpalty) od 1 mm do 50 mm zł. 30 za 1 mm, od 51 — 100 mm zł. 40, od 101 — 150 mm zł. 60, powyżej 150 mm zł. 85. Ogłoszenia drobne (za 1 słowo) osobiste i posz. rodzin. zł. 25, handlowe zł. 25, zguby zł. 20, szuk. pracy zł. 10. W niedziele i święta wszystkie ogłoszenia o 30 proc. drożej. Zastrzeżone miejsca w tekście o 100 proc. drożej. Ogłoszenia tabelaryczne, bilanse i kombinowane o 100 proc. drożej. Ogłoszenia wymiarowe wśród drobnych do 50 mm przez 4 szpalt o 50 proc. drożej, ponad 50 mm i 2-szpaltowe o 100 proc. drożej. Rabatów w żadnej formie się nie udziela. Nie przyjmuje się odpowiedzialności za terminowy druk ogłoszeń.

